Łódzkie łapie wodę. Głuchów i Nowy Kawęczyn z dotacjami na zbiorniki

data aktualizacji: 2026.06.08 autor: Redakcja



Renowacja jednego zbiornika nie rozwiąże problemu suszy. Nie odwróci trendów klimatycznych, nie zastąpi modernizacji sieci wodociągowych, nie zwolni z obowiązku racjonalnego podlewania ogrodów ani z troski o zieleń miejską. Może jednak zrobić coś bardzo konkretnego: zwiększyć lokalną pojemność retencyjną, poprawić warunki dla rolnictwa, ograniczyć gwałtowny odpływ wody po deszczu i przywrócić znaczenie małym elementom krajobrazu, które przez lata traktowano jako poboczne. (fot. arch)

Gmina Głuchów ma otrzymać 175,5 tys. zł na renowację zbiornika wodnego w Miłochniewicach, a gmina Nowy Kawęczyn 103 tys. zł na prace przy zbiorniku w Zglinnej Dużej. To dwa punkty na mapie powiatu skierniewickiego, gdzie urząd marszałkowski wesprze inwestycje związane z odmuleniem, pogłębieniem, umocnieniem skarp, zatrzymaniem wody tam, gdzie zwykle zbyt szybko znika z krajobrazu.

W powiecie skierniewickim walka z suszą zaczyna się od małych zbiorników, ale jej znaczenie jest znacznie większe niż lokalny remont stawu. Głuchów i Nowy Kawęczyn znalazły się na liście samorządów rekomendowanych przez Zarząd Województwa Łódzkiego do dofinansowania w ramach programu renowacji zbiorników wodnych. W całym regionie wsparcie ma otrzymać 40 samorządów, a łączna pula wynosi rekordowe 6 mln zł. Dotacje mają sięgać od 53 tys. zł do 175 tys. zł, a

ostatecznie listą zajmie się sejmik województwa.

W Głuchowie pieniądze mają zostać przeznaczone na renowację zbiornika wodnego w Miłochniewicach. Kwota – 175,5 tys. zł – należy do najwyższych w tegorocznym naborze. Nowy Kawęczyn ma z kolei dostać 103 tys. zł na renowację zbiornika w Zglinnej Dużej. W praktyce takie zadania oznaczają prace mało efektowne dla oka, ale istotne dla bezpieczeństwa wodnego: czyszczenie, odmulanie, pogłębianie zbiorników, umacnianie skarp i porządkowanie urządzeń hydrotechnicznych. Urząd marszałkowski podkreśla, że chodzi nie tylko o przeciwdziałanie suszy, ale także o ograniczanie skutków lokalnych podtopień, bo dobrze utrzymany zbiornik działa w obie strony: zatrzymuje wodę w okresach deficytu i przejmuje jej nadmiar po gwałtownych opadach.

Susza nie jest już zjawiskiem odległym

Najnowsze dane Systemu Monitoringu Suszy Rolniczej prowadzonego przez IUNG-PIB pokazują, że województwo łódzkie znalazło się wśród regionów szczególnie narażonych na deficyt wody. W raporcie obejmującym okres od 21 marca do 31 maja 2026 roku stwierdzono zagrożenie suszą rolniczą między innymi dla zbóż jarych, zbóż ozimych, krzewów owocowych i truskawek. W Łódzkiem susza w zbożach jarych dotyczyła 129 ze 177 gmin, czyli 72,88 proc. ich liczby, przy 39,46 proc. zagrożonej powierzchni upraw. W zbożach ozimych zagrożenie wykazano w 112 gminach, a w przypadku truskawek – w 101 gminach regionu.

To szczególnie ważne dla powiatu skierniewickiego, gdzie rolnictwo, sadownictwo, uprawy jagodowe i ogrodnictwo są częścią lokalnej gospodarki, ale też pejzażu. Susza rolnicza nie oznacza wyłącznie braku deszczu. W monitoringu IUNG-PIB podstawą oceny jest klimatyczny bilans wodny, zestawiany z rodzajem gleby i potrzebami konkretnych upraw. Suszę rolniczą stwierdza się wtedy, gdy w sześciodekadowym okresie między 21 marca a 30 września bilans wodny spada poniżej wartości krytycznych określonych dla danej rośliny i kategorii gleby.

W ostatnim analizowanym okresie średnia wartość klimatycznego bilansu wodnego dla kraju wyniosła minus 132 mm i pogorszyła się o 35 mm w stosunku do poprzedniego okresu raportowania. Najniższe wartości, około minus 165 mm, odnotowywano między innymi w województwie łódzkim, mazowieckim, wielkopolskim, kujawsko-pomorskim i lubelskim. W końcówce maja opady były bardzo niskie: w wielu miejscach kraju spadło zaledwie od 1 do 5 mm deszczu, a w centralnej Polsce miesięczna suma opadów w maju osiągała tylko 39–60 proc. normy z lat 1991–2020.

Miasto też wysycha

Susza kojarzy się najczęściej z polami, sadami i spękaną ziemią. W Skierniewicach ma także wymiar miejski. Przygotowany dla miasta „Program ochrony środowiska na lata 2026-2030” wskazuje, że zdecydowana większość terenu Skierniewic została zaklasyfikowana do III klasy zagrożenia suszą, czyli jako obszar silnie zagrożony. Dokument zwraca uwagę zarówno na ryzyko gwałtownych opadów i podtopień, jak i na rosnący problem niedoboru wody, wzmacniany krótszym okresem zalegania pokrywy śnieżnej.

Skierniewice mają już za sobą lekcję, która pokazała, jak wrażliwy potrafi być miejski system wodny. W czerwcu 2019 roku miasto informowało o problemach z dostępem do wody.

Wówczas ujęcie pracowało niemal z podwojoną wydajnością, studnie głębinowe działały pełną mocą, a władze apelowały do mieszkańców o oszczędzanie wody i powstrzymanie się od podlewania ogrodów, trawników, upraw, mycia samochodów oraz napełniania basenów. Wprowadzano ograniczenia ciśnienia w nocy, zamknięto pływalnię miejską, wstrzymano podlewanie miejskiej

zieleni i działek.

Tamten kryzys nie był prostą opowieścią o suszy hydrologicznej. Był raczej ostrzeżeniem: przy wysokim poborze, upałach i ograniczonej elastyczności infrastruktury woda w mieście może stać się zasobem krytycznym.

Mała retencja zamiast wielkich deklaracji

Wody Polskie od lat wskazują, że skuteczna gospodarka wodna na terenach rolnych nie może polegać wyłącznie na szybkim odprowadzaniu wody. Urządzenia melioracyjne powinny zarówno odwadniać, jak i zatrzymywać wodę oraz spowalniać jej odpływ. W latach 2020–2023 w ramach takich działań wykonano 338 zadań obejmujących ponad tysiąc urządzeń, zwiększając retencję o około 9 mln metrów sześciennych na obszarze blisko 45 tys. hektarów.

Także krajowy Plan przeciwdziałania skutkom suszy wskazuje zwiększanie retencji jako jedno z głównych narzędzi zarządzania zasobami wodnymi. Chodzi nie tylko o duże inwestycje hydrotechniczne, ale również o działania rozproszone: odbudowę naturalnej retencji, poprawę urządzeń wodnych, spowalnianie odpływu, ochronę gleb i krajobrazu przed przesuszeniem.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Markizy tarasowe zwiększające wygodę korzystania z balkonu i tarasu

Głuchów pojawia się w tej historii nie po raz pierwszy. Już w 2023 roku gmina znalazła się wśród samorządów wspartych przez województwo w budowie systemu monitorowania suszy rolniczej. Otrzymała wówczas 100 tys. zł na stację meteorologiczną, która miała pomóc w precyzyjniejszym dokumentowaniu wpływu deficytu wody na plony i uzupełniać dane wykorzystywane w ogólnopolskim systemie monitoringu.

Woda jako lokalna infrastruktura bezpieczeństwa

W czerwcu 2026 roku także hydrologiczny obraz kraju pozostaje niepokojący. Według prognozy IMGW-PIB na polskich rzekach dominowała strefa wody niskiej – obejmowała 71 proc. stacji wodowskazowych. IMGW wskazywał również na deficyt opadów od początku miesiąca oraz wzrost liczby stacji z przepływem poniżej średniego niskiego przepływu.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Smak leniwych poranków. Dlaczego pasta z pistacji na stałe zagościła w mojej kuchni

Renowacja jednego zbiornika nie rozwiąże problemu suszy. Nie odwróci trendów klimatycznych, nie zastąpi modernizacji sieci wodociągowych, nie zwolni z obowiązku racjonalnego podlewania ogrodów ani z troski o zieleń miejską. Może jednak zrobić coś bardzo konkretnego: zwiększyć lokalną pojemność retencyjną, poprawić warunki dla rolnictwa, ograniczyć gwałtowny odpływ wody po deszczu i przywrócić znaczenie małym elementom krajobrazu, które przez lata traktowano jako poboczne.

W powiecie skierniewickim ta rozmowa będzie wracać coraz częściej. Nie tylko przy okazji kolejnych dotacji, ale również wtedy, gdy w sadach i na polach zabraknie wilgoci, gdy w mieście wzrośnie pobór wody, gdy po krótkiej ulewie ulice znów zamienią się w koryta odpływu. Susza nie jest już sezonową niedogodnością. Staje się testem odpowiedzialności samorządów, mieszkańców i instytucji publicznych.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Kiedy wezwać pogotowie kanalizacyjne w Łodzi i okolicach

Źródło:
https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45554-lodzkie-lapie-wode-gluchow-i-nowy-kaweczyn-z-dotacjami-na-zbiorniki